

NEVER ENDING STORY...

Wojciech Gawroński^{1,2}

¹ Uniwersytet Jagielloński Collegium Medicum, Wydział Lekarski, Kraków

² Poradnia Medycyny Sportowej, Szpital Uniwersytecki, Kraków

1 marca minął rok od czasu jak weszły w życie nowe przepisy, o czym już wcześniej w lutym 2019 gazety regionalne poinformowały w jaki to sposób „Nowe przepisy ułatwią życie sportowym amatorom”. Oczywiście to „robotą” PZPN (prezesa Bońka, jego wiceprezesa ds. sportu amatorskiego oraz senatora Golbę) przy wsparciu słynnej „WuZetKi” z ministerstwa sprawiedliwości (jeden z nich kopał piłkę i musiał się nawet badać...!) zostało uwieńczone, w mniemaniu wymienionych ekspertów, „zmianą w absurdalnych przepisach” (sic!), o które „bezszytywalnie walczone od 2004 roku”, i potwierdzone zostało podpisem wiceministra Zdrowia z wykształceniem... pielęgniarzem! Nic dodać i ująć... Decyzja czysto polityczna i tyle. Reszta „ciekawostek” w poniższym tekście.

Szkoda tylko, że tym „ekspertom”, których odsyłam do lektury artykułu „Badania orzecznicze w polskiej medycynie sportowej w XX wieku” (*Medicina Sportiva Practica*, Vol. 20, Nr 2: 46-50, 2019), nie udało się doprowadzić do sytuacji sprzed 2001 roku, kiedy to panowała totalna degrengolada legislacyjna i nie było finansowania badań przez NFZ. Wtedy to powrót do ówczesnej rzeczywistości z pewnością by usatysfakcjonował środowisko działaczy piłkarskich. Skoro Pan wiceprezes zachodniopomorskiego ZPN, widział

w przeszłości na orzeczeniu pieczęć stomatologa, to z pewnością wiedział też o „obwoźnej” poradni, której orzeczenia honorował właśnie ten okręg. Ja z kolei znam wiele procedur tolerowanych w środowisku piłkarskim, jak na przykład „podbijanie” bez badania podsunętej listy uprawniającej zawodników do udziału w meczu przez „życzliwego”... w tym lekarza weterynarza, co nie stanowiło wtedy przeszkody dla sędziów piłki nożnej. Z kolei teraz działacze nie widzą problemu w tym, że każda Akademia Piłkarska (AP) inkasuje od Rodziców minimum 100 zł miesięcznie za treningi, natomiast przy opłacie 100 zł (tak poinformował portal wp.pl) za komercyjne badania opłacane przez Rodziców, w przypadku braku do ich dostępności w ramach refundacji przez NFZ, czynią larum! Uświadomię, w cyklu półrocznym w przeliczeniu na miesiąc koszt takich badań wynosi... aż 16,66 złote!!!

Ostatni jawny „atak na absurdalne przepisy”, jak rozumiem po wyjściu PZPN z „konspiracji”, miał miejsce początkiem 2017 roku. Wtedy to na portalu wp.pl ukazał się news pt. „PZPN walczy z kliką lekarzy sportowych, Ministerstwo Zdrowia zaciąga ręczny hamulec”. Do postawionych zarzutów ustosunkowałem się w felietonie (*Medicina Sportiva Practica*,

Nowe przepisy ułatwią życie sportowym amatorom

Przepisy

To ma być rewolucja dla sportu amatorskiego w Polsce. Trwają prace nad rozporządzeniem ułatwiającym młodym zawodnikom uzyskanie niezbędnych orzeczeń lekarskich. W sprawie zaangażowane są m.in. Ministerstwo Sprawiedliwości oraz PZPN.

W Polsce sport amatorsko trenuje ok. 2,5 mln osób. Każda z nich startując w zawodach organizowanych przez federację sportową musi posiadać ważną tzw. kartę zdrowia sportowca. Co pół roku należy ją poddawać u lekarza medycyny sportowej lub posiadającego certyfikat Polskiego Towarzystwa Medycyny Sportowej. Siedząc w tym, że lekarzy sportowych mamy niepełnia 300. Wystarczy spojrzeć na te liczby, by zorientować się, jakim absurdem są obecne przepisy dotyczące badań. I jak rzetelna była częściej. W wielu przypadkach to fikcja, podbicie kart bez spojrzenia na zawo-

nika - podkreśla prezes Podlaskiego ZPN senator Mirosław Golba.

W listopadzie PZPN, związek reprezentujący najliczniejszą grupę sportowców-amatorów, powierzył mu sprawę walki o zmiany w absurdalnych przepisach. Bezszytywalnie walczone o nią od 2004 r., kiedy to doszło do ostatniej aktualizacji prawa w tym zakresie. Po spotkaniach z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Sprawiedliwości, PZPN i środowiska medycyny sportowej wydaje się, że zmiany są bliskie.

Pewnie nie by z tego nie wyszło, gdyby sprawą nie zajął się wiceminister sprawiedliwości Marcin Woźniak, który pilnował sytuację od pierwszego spotkania we wrześniu 2018. Znal sprawę, bo sam grał w piłkę i musiał wykonywać badania upoważniające do gry - podkreśla Golba.

- Dziś w piłce od lat. W dziale nawet badanie „podbicie” przez stomatologa. Po co dalej brać w fikcję? Stworzy-

prawo, które będzie przestrzegane - apeluje Jan Bednarek, wiceprezes PZPN ds. futbolu amatorskiego.

Jedną z głównych zmian proponowanych w nowym projekcie jest rozszerzenie grona uprawnionych do wydawania zawodnikom orzeczeń o lekarskim pierwszym kontakcie.

- Chcemy, by system był jak najprostszy - skomentował. W większości przypadków wystarczy wizyta u lekarza rodzinnego, który zna dzieciaki i ma pełną dokumentację medyczną. Lekarz sportowy musi przeprowadzić wiele badań, często kosztownych, a niekoniecznie potrzebnych. Sami utrudniamy życie klubom, a w konsekwencji młodzieży i amatorom - przekonuje Bednarek.

Problemem są też koszty. Teoretycznie badania są darmowe dla osób do 21. roku życia. W praktyce lekarze sportowi wypełniają narzucane im przez NFZ limity. A te nie są wysokie. - W moim województwie jest 30 tys. zgłoszeń od samych

piłkarzy. To więcej niż limit na wszystkie zawody sportowe łącznie. W wielu przypadkach badania trzeba więc robić prywatnie. Koszty ponoszą kluby, które często organizują całe wyjeżdżając z dziećmi do lekarzy - przyznaje Bednarek, szef Zachodniopomorskiego ZPN.

Prywatne badania lekarskie są dla klubów dużym obciążeniem. Jeśli klub B-klasowy dostaje z urzędu gminy 10-15 tys. złotych na utrzymanie, a musi wydać 60 zł na badanie jednego zawodnika co pół roku, to tylko u lekarzy zostawi pokrowe budżetu. Przecież to skandal. Lekarze medycyny sportowej zbierają ogromne pieniądze. Dlatego trwa taka walka o proponowane przez nas zmiany - podkreśla Golba.

Kluby ma też odciążyć zmiana okresu ważności opinii lekarskiej. Zostanie on przedłużony z sześciu miesięcy do roku. - Sezon piłkarski w naszym kraju trwa praktycznie pół roku: po trzy miesiące jesienią i wiosną. Konieczność wykonywania badań medycznych co

sześć miesięcy nie ma sensu - uważa Golba.

W myśl nowych przepisów do rozrywki zawodnicy mają być też dopuszczani na podstawie oświadczeń o braku przeciwwskazań do uprawiania sportu.

- Aby wystartować w maratonie, wystarczy wypełnić oświadczenie o stanie zdrowia. A bramkarz w B-klasie musi dwa razy w roku przejść badania. Oczywiście, jeśli ktoś będzie chciał zrobić specjalistyczne testy, nic nie stoi na przeszkodzie. Skierować na nie może też lekarz pierwszego kontaktu. Zmiany polegają na dopuszczeniu możliwości innych rozwiązań - tłumaczy senator Golba.

- Możemy brać przykład z Niemiec czy Francji. Tam dzieciaki grają na oświadczenia rodziców i nikomu to nie przeszkadza. To rodzice najlepiej mają ograniczenia dziecka. Aby uczestniczyć w lekcyjach WF-u czy zawodach międzyszkolnych, polskie dzieciaki nie potrzebują badań. Żeby pograc

w klubie, już tak - dodaje prezes Bednarek.

- Bardzo ciekawie do tego tematu podchodzi się w Belgii, gdzie futbol, podobnie jak u nas, to sport numer jeden. Tamtejsze ministerstwo zdrowia wspiera finansowo działalność amatorskich klubów piłkarskich. Myślą perspektywnie. Zdają sobie sprawę, że uprawianie sportu ma wpływ na poprawę stanu zdrowia i ma profilaktyczne działanie. Działają we własnym interesie, bo dzięki temu w przyszłości będą mniej wydawali na leczenie pacjentów. Czy nasze ministerstwo zdrowia nie mogłoby pójść w ich ślady - dodaje Bednarek.

- W piłce nożnej zmiany będą obowiązywać od III ligi w dół. Nowe przepisy ułatwią życie najmłodszym klubom. Nie tylko piłkarskim. - Nie wnikamy do sportu zawodowego, chodzi tylko o amatorów. Trzeba ułatwić ludziom uprawianie sportu. Jesteśmy przekonani, że na początku latgo zamkniemy temat - zapowiada Golba.

Vol. 18(2): 46-49, 2017), którego ze zrozumieniem z pewnością nie przeczytali działacze PZPN. Ale cóż tam moje zdanie, skoro nie liczą się opinie i stanowiska tzw. „KLIK” ... tj. Konsultanta krajowego w dziedzinie medycyny rodzinnej (*Medicina Sportiva Practica*, Vol. 18(4): 102-103, 2017), Kolegium Lekarzy Rodzinnych w Polsce, Porozumienia Pracodawców Ochrony Zdrowia, Prezydium Porozumienia Podkarpackiego oraz Polskiego Towarzystwa Medycyny Sportowej!

Powyższe opinie jedynie opóźniły zmianę „absurdalnych przepisów” praktycznie o niecałe 2 lata. Stąd pozwolę już nie odsyłać Państwa do uwag merytorycznych poczynionych przez środowisko („Klikę”) zainteresowane prawidłowym funkcjonowaniem orzecznictwa w zakresie medycyny sportowej. Natomiast skoncentruje się na opinii i wybranych propozycjach konsultanta krajowego w dziedzinie medycyny rodzinnej skierowanych w liście do Pani Minister Zdrowia przed spotkaniem 4 lipca 2017 roku w konfrontacji z zasadniczymi zmianami poczynionymi w opublikowanych jednocześnie w dniu 27.02.2019 roku trzech rozporządzeń, które weszły w życie z dniem następującym po dniu ogłoszenia. I tak:

I. Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 27 lutego 2019 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie kwalifikacji lekarzy uprawnionych do wydawania zawodnikom orzeczeń lekarskich o stanie zdrowia oraz zakresu i częstotliwości wymaganych badań lekarskich niezbędnych do uzyskania tych orzeczeń.

W Rozporządzeniu: ... w sprawie kwalifikacji lekarzy uprawnionych do wydawania zawodnikom orzeczeń lekarskich o stanie zdrowia: ... „wprowadza się następujące zmiany:

- 1) w § 2 dodaje się ust. 3–5 w brzmieniu:

„3. W odniesieniu do dzieci i młodzieży do ukończenia 19. roku życia orzeczenie może wydać również lekarz podstawowej opieki zdrowotnej **na podstawie profilaktycznego badania lekarskiego (bilansu zdrowia)**, o którym mowa w wykazie świadczeń gwarantowanych z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej wydanym na podstawie art. 31d ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2018 r. poz. 1510, z późn. zm. 2)), oraz posiadanej dokumentacji medycznej.
4. W odniesieniu do zawodników pomiędzy 19. a 23. rokiem życia orzeczenie może wydać również lekarz podstawowej opieki zdrowotnej na podstawie posiadanej dokumentacji medycznej.
5. W przypadku gdy lekarz podstawowej opieki zdrowotnej stwierdzi, że:
 - 1) zakres badań koniecznych do przeprowadzenia w celu dokonania prawidłowej oceny stanu zdrowia i możliwości bezpiecznego uczestnictwa we współzawodnictwie sportowym wykracza poza zakres profilaktycznego badania lekarskiego

(bilansu zdrowia) oraz posiadanej dokumentacji medycznej lub

- 2) jest to niezbędne w celu dokonania prawidłowej oceny stanu zdrowia i możliwości bezpiecznego uczestnictwa we współzawodnictwie sportowym
- wydaje skierowanie do lekarza, o którym mowa w ust. 1 albo 2, w celu wydania orzeczenia.”

Opinia konsultanta krajowego w dziedzinie medycyny rodzinnej:

„Bilans ucznia, służy obecnie m.in. do kwalifikacji do zajęć w-fu i sportu szkolnego. Ponieważ są to dane medyczne, objęte tajemnicą, nie może być przekazywany żadnym instytucjom zewnętrznym i trenerom pozaszkolnym. W bilansie nie przewiduje się też kwalifikacji do uprawiania określonej dyscypliny sportowej. Z tego względu nie może być wykorzystany przy uprawianiu sportu klubowego, ukierunkowanego na bardzo określone dyscypliny sportowe, związane ze specyficznymi obciążeniami.” ... „Przesunięcie tych badań i zapis, że wystarczy bilans, wykonany często bez związku z treningami, powoduje tworzenie fikcji i iluzji, że dzieci zostały zakwalifikowane pod względem zdrowotnym do uprawiania określonych sportów. ... „Jednak tego problemu nie można rozwiązywać poprzez przerzucenie tych zadań na lekarzy POZ, którzy nie są szkoleni pod kątem kwalifikacji do uprawiania sportów, jak również nie posiadają dostępu do niezbędnego zaplecza diagnostycznego.”

Komentarz

Czy aby legislatorzy zapomnieli, że bilanse ucznia odbywają się w periodach 3 letnich?!? Stąd wypływa kolejna wątpliwość. Czy należy bilans przeprowadzać co roku, a nawet do 16 roku życia co 6 miesięcy i w jego ramach wykonać badania specjalistyczne przewidziane rozporządzeniem czy nie? Poza tym, skąd ma wziąć lekarz POZ środki finansowe i czas na wykonanie tych badań?

Z kolei druga część **Rozporządzenia** odnosząca się do ... „zakresu i częstotliwości wymaganych badań lekarskich niezbędnych do uzyskania tych orzeczeń” w

2) § 3 otrzymuje brzmienie:

„§ 3. 1. Badania specjalistyczne i diagnostyczne, o których mowa w § 1 ust. 1, obejmują:

- 1) ogólne badanie lekarskie wraz z oceną stanu uzębienia i oceną ostrości wzroku przy pomocy tablic Snellena; 2) badanie ortopedyczne; 3) badania elektrokardiograficzne 12-odprowadzeniowe z opisem; 4) pomiary antropometryczne; 5) badanie morfologii krwi obwodowej wraz ze wzorem odsetkowym; 6) oznaczenie stężenia glukozy w surowicy krwi; 7) badanie ogólne moczu; 8) badanie spirometryczne; 9) konsultację neurologiczną. 2. Lekarz, o którym mowa w § 2, może zlecić wykonanie innych niż określone w ust. 1

badan specjalistycznych lub diagnostycznych, wynikających z oceny stanu zdrowia osoby ubiegającej się o wydanie orzeczenia oraz specyfiki współzawodnictwa sportowego, niezbędnych do wydania orzeczenia.”

Komentarz

Jak widać powyżej, w stosunku do dotychczas obowiązujących przepisów z 2016 roku **usunięto** definitywnie: badanie odczynu opadania krwinek czerwonych; konsultację laryngologiczną; konsultację okulistyczną; badanie elektroencefalograficzne; badanie serologiczne w celu wykluczenia zakażenia wirusami zapalenia wątroby typu B i C oraz nabytego niedoboru odporności przez oznaczenie obecności antygenu HBs, przeciwciał HCV i przeciwciał HIV. W stosunku do ostatniego zapisu należy się zgodzić, natomiast wykreślenie pozostałych pozostaje kontrowersyjne. Natomiast pozostawienie zapisu, który pozwala lekarzowi rozumiejącemu istotę badania w zakresie medycyny sportowej, daje możliwość zlecenia koniecznych badań w poszczególnych dyscyplinach sportu celem poszerzenia niezbędnej diagnostyki i rzetelne orzeczenie uważam za jedyne rozsądne rozwiązanie w tym rozporządzeniu!

3) w § 4:

a) ust. 2 i 3 otrzymują brzmienie:

„2. Badanie wstępne, przeprowadzane u osób ubiegających się po raz pierwszy o wydanie orzeczenia, obejmuje badania, o których mowa w § 3 ust. 1 pkt 1–7, oraz dodatkowo badania, o których mowa w § 3 ust. 1:

1) pkt 8 – u osób, które zamierzają uprawiać ple-tonurkowanie;

2) pkt 9 – u osób, które zamierzają uprawiać sporty walki.

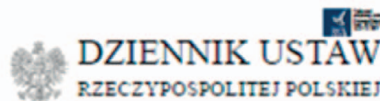
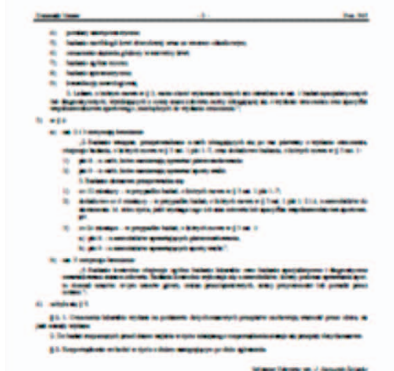
3. Badanie okresowe przeprowadza się:

1) co 12 miesięcy – w przypadku badań, o których mowa w § 3 ust. 1 pkt 1–7;

2) **dodatkowo co 6 miesięcy** – w przypadku badań, o których mowa w § 3 ust. 1 pkt 1, 2 i 4, u zawodników do ukończenia 16. roku życia, jeśli wymaga tego ich stan zdrowia lub specyfika współzawodnictwa sportowego;

Komentarz

Legislator, a może „ekspert” z PZPN wyszedł z założenia, że wystarczą badania powtarzane jedynie co rok, a wyjątkowo (**dodatkowo!**) jedynie „jeśli wymaga tego ich stan zdrowia lub specyfika współzawodnictwa sportowego”. Nie można się z tym zgodzić, biorąc pod uwagę dynamikę wzrastania zawodników przed 16 rokiem życia! Z kolei... coroczne badanie lekarskie 17-letniego pływaka trenującego jedynie 10-12 razy tygodniowo też



uważam z błęd z uwagi na poważne zagrożenie przeciążenia jego organizmu. Chyba, że trenuje się piłkę nożną w porywach... 3 razy na tydzień. Przypomnę, drzewiej za siermiężnej komuny, badania okresowe do lat 16 oraz w sportach walki odbywał się co 3 miesiące.

II. Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 27 lutego 2019 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie trybu orzekania o zdolności do uprawiania danego sportu przez dzieci i młodzież do ukończenia 21. roku życia oraz przez zawodników pomiędzy 21. a 23. rokiem życia.

W tym przypadku

§ 1. W rozporządzeniu Ministra Zdrowia z dnia 14 kwietnia 2011 r. w dodano w § 2 ust. 5 i 6 w brzmieniu; ... 1) w § 2 dodaje się ust. 3–5 (jest to powtórzenie – czytaj powyżej!)

Komentarz... masło maślane! Generalnie nie wiadomo po co to rozporządzenie?

III. Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 27 lutego 2019 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu ambulatoryjnej opieki specjalistycznej.

Opinie środowiska - lekarze rodzinni

Zaświadczenia dla sportowców - kolejne obciążenie dla lekarzy POZ

Riuro Federacji PZ, 2019-01-23 15:58:34



- Przerzucenie obciążenia dodatkowa praca dla lekarzy POZ, wykraczająca poza Porozumienia Podkarpackiego. Porozumienia Podkarpackiego Towarzystwa Medycyny Sportowej, dwóch rozporządzeń specjalistycznej oraz młodzież do ukończenia 21. roku życia. Według projektu p. wydawania orzeczeń zdrowotnej. Jak czytamy, liczby obowiązkowych o zdolności do uprawiania sportu, zlecenie wynikających z oceny stanu zdrowia zawodnika. Zdaniem projektodawców, "rozwiązanie to pozostawia indywidualnych okoliczności i potrzeb pojawiających się w mediach, wymienia się tak więc badania sportowców nie będą dla niego certyfikatem Polskiego Towarzystwa Medycyny Sportowej, jak i medycyna sportowa.

Stanowisko Prezydium Porozumienia Podkarpackiego dotyczące zmiany rozporządzenia w sprawie kwalifikacji lekarzy uprawnionych do wydawania zawodnikom orzeczeń lekarskich o stanie zdrowia.

W związku z wejściem w życie Rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 27 lutego 2019 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie kwalifikacji lekarzy uprawnionych do wydawania zawodnikom orzeczeń lekarskich o stanie zdrowia oraz zakresu i częstotliwości wymaganych badań lekarskich niezbędnych do uzyskania tych orzeczeń Prezydium Porozumienia Podkarpackiego biorąc pod uwagę bezpieczeństwo prawne lekarzy podstawowej opieki zdrowotnej rekomenduje, aby w przypadku konieczności wydania orzeczeń lekarskich zawodnikom kierować ich tak jak dotychczas do poradni medycyny sportowej.

Opinie środowiska

Stanowisko Polskiego Towarzystwa Medycyny Sportowej dotyczące ROZPORZĄDZENIA MINISTRA ZDROWIA z dnia 27 lutego 2019 r. Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Poz. 395

Polskie Towarzystwo Medycyny Sportowej wyraża stanowczy sprzeciw wobec wprowadzonego ROZPORZĄDZENIA MINISTRA ZDROWIA z dnia 27 lutego 2019 r. Dz. U. Poz. 395, zmieniającego rozporządzenie w sprawie kwalifikacji lekarzy uprawnionych do wydawania zawodnikom orzeczeń lekarskich o stanie zdrowia oraz zakresu i częstotliwości wymaganych badań lekarskich niezbędnych do uzyskania tych orzeczeń.



W rozporządzeniu tym wykreślono finansowanie badań, które zostały wycofane w rozporządzeniu z dnia 22 lipca 2016 r. (RTG odcinka szyjnego i lędźwiowego w wybranych dyscyplinach sportu oraz EEG w sportach walki) oraz z I. rozporządzenia z dnia 27.02.2019 roku.

Wszystko to poza zmianą, według PZPN „absurdalnych” przepisów, miało przy okazji na celu poczynienie oszczędności w wydatkach na medycynę sportową.

Jak można zauważyć, interpretacja zapisów w powyższych rozporządzeniach, bez znajomości dotychczas obowiązujących, doprowadziła nie tylko wielu trenerów do dezorientacji, ale także lekarzy POZ. Instruktorzy AP euforycznie zareagowali, nie przysyłając swoich podopiecznych na wyznaczone badania. W pierwszym dniu obowiązywania rozporządzenia nie zgłosiło się na nie kilkoro zawodników w prowadzonej przeze mnie poradni. W przypadku lekarzy POZ, na przerzucenie **na nich obowiązku wystawiania zaświadczeń o zdolności do uprawiania sportu przez dzieci i młodzieży...**, w pierwszej

kolejności zareagowało Prezydium Porozumienia Podkarpackiego rekomendując w swoim Stanowisku aby zawodników... „kierować tak jak dotychczas do poradni medycyny sportowej”. PTMS, jako najbardziej opiniotwórcze merytorycznie środowisko, także wyraziło stanowczy sprzeciw wobec wprowadzonego rozporządzenia.

Natomiast Kancelaria Prezesa Rady Ministrów zwróciła się do Ministra Zdrowia, o czym już w 2017 roku w liście do „ministra” zdrowia pisała konsultant krajowy w dziedzinie medycyny rodzinnej o ustosunkowanie się do pisma lekarzy i świadczeniodawców Porozumienia Pracodawców Ochrony Zdrowia w sprawie podjęcia pilnych zmian w ustawie o sporcie oraz oświaty, tak aby nie każda aktywność fizyczna była uznawana za uprawianie sportu.

No cóż, minęło prawie rok zanim Covid-19 spalił ministerstwo zdrowia, a odpowiedzi na to pytanie i tak brakło czasu.

Nic dodać, nic ująć. Tak tworzy się w Polsce prawo! Z małymi wyjątkami, przecież czasem można to zrobić w jedną noc!